

ANNA JAWOR

KOBIETA W RODZINIE PONOWOCZESNEJ NA PRZYKŁADZIE POLEK

Na naszych oczach dokonuje się transformacja życia rodzinnego. Spada liczba ślubów, rośnie liczba rozwodów. W wielu krajach instytucjonalizowane są małżeństwa osób tej samej płci, również z prawem do adopcji dzieci. Coraz więcej osób wybiera singielski tryb życia, wiele również rezygnuje z rodzicielstwa. Co piąte polskie dziecko rodzi się w związku nieformalnym (GUS 2013 – 22%, 1990 – 6%). Coraz więcej dzieci wychowywanych jest przez jednego rodzica (w rodzinie monoparentalnej) albo ma kilku opiekunów (np. w rodzinie patchworkowej)...

Obserwatorzy i komentatorzy reprezentujący tradycjonalistyczny system wartości postrzegają te zjawiska w kategoriach kryzysu czy wręcz rozpadu rodziny. Dla „obrońców rodziny” takie propozycje, jak małżeństwa osób tej samej płci, są *de facto* próbą rozbicia rodziny, ponieważ dla nich rodzina to „rodzina tradycyjna”: mama, tata i ich dzieci. Ta rodzina jednak, określana jako „tradycyjna”, jest tradycyjną tylko do pewnego stopnia. Tak naprawdę jest to pewna wyidealizowana forma patriarchalnej rodziny nuklearnej, charakterystycznej dla zachodniego społeczeństwa nowoczesnego, a więc – wbrew potocznej nazwie – nieodwiecznej, niepowszechnej. Wydaje się więc, że jeśli mamy dziś do czynienia z kryzysem rodziny, to tej jednej tylko jej formy – rodziny nuklearnej. Natomiast rodzina, życie rodzinne jako takie przechodzi nie tyle załamanie, co zmiany, transformację: większy stopień skomplikowania i zróżnicowanie.

Ponowoczesne przemiany życia rodzinnego, które na Zachodzie rozpoczęły się w latach 60. ubiegłego wieku, w Polsce ruszyły wraz z transfor-

Dr ANNA JAWOR – adiunkt w Zakładzie Badań Narodowościowych Instytutu Slawistyki PAN; adres do korespondencji: Instytut Slawistyki PAN, ul. Bartoszewicza 1b/17, 00-337 Warszawa; e-mail: annajawor@hotmail.com

macją systemową po roku 1989. Wówczas zaczął upowszechniać się wzór „kobiety sukcesu” wypierający wzór Matki Polki¹, w obszar społecznej percepcji weszła idea związku partnerskiego, modyfikująca tradycyjny układ sił w rodzinie oraz podział obowiązków na kobiece i męskie. W polskim dyskursie familiologicznym dopiero jednak po 2000 roku zaczęły być widoczne teorie i badania prowadzone w perspektywie genderowej, feministycznej i queerowej². Badania nad rodziną w Polsce mają długą tradycję³, od lat rodzina jest przedmiotem badań środowiska naukowego KUL (m.in. Leon Dyczewski⁴, Maria Braun-Gałkowska⁵, Bogusława Lachowska⁶, Joanna Szulich-Kałuża⁷). Dominującą tendencją w większości polskich publikacji z zakresu socjologii rodziny stanowi jednak pewne utożsamianie rodziny jako takiej z formą rodziny nuklearnej. Tymczasem zgodnie z nowym ujęciem badań nad rodziną oraz wytycznymi europejskich badań w tym zakresie, takimi jak Family Platform, należy akcentować również rozmaite inne konfiguracje życia rodzinnego. Oprócz rodziny nuklearnej wyróżnia się: rodzinę typu LAT, rodzinę typu DINKs, rodzinę monoparentalną, patch-

¹ Por. Renata HRYCIUK, Elżbieta KOROLCZUK (red.). *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2012.

² Zob. Krystyna SLANY (red.). *Zagadnienia małżeństwa i rodzin w perspektywie feministyczno--genderowej*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2013.

³ Między innymi: Jan Stanisław BYSTRON. *Słowiańskie obrzędy rodzinne. Obrzędy związane z narodzeniem dziecka*. Kraków: Akademia Umiejętności 1916; Zbigniew TYSZKA. *Socjologia rodziny*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1974; TENŻE. *Rodzina we współczesnym świecie*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 2003; Franciszek ADAMSKI. *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2002; Anna KWAK. *Rodzina w dobie przemian: małżeństwo i kohabitacja*. Warszawa: Żak 2005; Lucjan KOCIK. *Wzory małżeństwa i rodziny. Od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności*. Kraków: Krakowska Szkoła Wyższa im. A. F. Modrzewskiego 2002; TENŻE. *Rodzina w obliczu wartości i wzorów życia ponowoczesnego świata*. Kraków: Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne – Oficyna Wydawnicza AFM 2006.

⁴ Leon DYCZEWSKI. *Problemy rodziny nuklearnej i rodziny szerokiej we współczesnym społeczeństwie*. „Roczniki Filozoficzne” 20:1972 z. 2 s. 159-184; TENŻE. *Rodzina, społeczeństwo, państwo*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1994; TENŻE. *Rodzina polska i kierunki jej przemian*. Warszawa: Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych 1981.

⁵ Maria BRAUN-GAŁKOWSKA. *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych osób zadowolonych i niezadowolonych z małżeństwa*. Lublin: TN KUL 1992; TAŻ. *Poznanawanie systemu rodzinnego*. Lublin: Wydawnictwo KUL 2007.

⁶ Bogusława LACHOWSKA. *Praca i rodzina – konflikt czy synergia? Konflikt i facylitacja między rolami rodzinnymi i zawodowymi – uwarunkowania i znaczenie dla jakości życia kobiet i mężczyzn*. Lublin: Wydawnictwo KUL 2012.

⁷ Joanna SZULICH-KAŁUŻA. *Projekty tożsamościowe rodziny upowszechniane w polskich tygodnikach opiniotwórczych*. Lublin: Wydawnictwo KUL 2013.

workową czy homorodzinę. Odchodzi się od „ściśłych” definicji rodziny na rzecz bardziej inkluzywnych, „procesualnych”, bardziej trafnych w obliczu zmieniającej się w szybkim tempie rzeczywistości społecznej. Rodzinę coraz częściej definiuje się np. jako „jakiegokolwiek połączenie dwu lub więcej osób uznających siebie za rodzinę, podtrzymujących wzajemne relacje, prowadzące do powstania uczuć i więzi rodzinnych”. Tego typu definicje są w istocie rewolucyjne, gdyż okazuje się, że płeć – tak dawniej ważna przy definiowaniu małżeństwa i rodziny – może być zupełnie nic nieznaczącą zmienną.

Termin rodziny nuklearnej wprowadził w połowie XX wieku amerykański antropolog George P. Murdock i to za jego sprawą upowszechniło się mniemanie, że społeczeństwo składa się z rodzin właśnie takich, „jedynie normalnych”, nuklearnych rodzin, ale największy wpływ na współczesną myśl społeczną w tym względzie miał socjolog Talcott Parsons⁸. Ten twórca strukturalnego funkcjonalizmu, kierunku, który stał się dominującym w socjologii, uznał, że rodzina, tj. mąż i żona oraz zależne od nich dzieci, jako odrębna całość, żyje w pewnym fizycznym oddaleniu od swych krewnych (rodzeństwa, teściów, kuzynów...); jest od tych krewnych niezależna finansowo; nie spełnia już wielu ze swoich wcześniejszych funkcji, takich jak kształcenie dzieci, opieka nad chorymi w domu, produkcja żywności czy szycie ubrań, gdyż zostały one przejęte przez instytucje publiczne, takie jak szkoła, szpital czy fabryka, ale posiada za to dwie inne, nader istotne, funkcje: socjalizuje dzieci tak, by stały się wartościowymi członkami społeczeństwa oraz dąży do uzyskania stabilnej pozycji społecznej i osobowości swoich dorosłych członków. Każdy członek ma tu z góry przypisaną rolę (ojciec – instrumentalną, matka – ekspresywną), a wspólne życie polega nie na wzajemnych negocjacjach i porozumieniach, a na „znaniu swego miejsca”. Kobieta jest strażniczką domowego ogniska, odpowiedzialną za wewnętrzny ład w rodzinie, mężczyzna – realizuje się z sferze publicznej i jest łącznikiem rodziny z innymi systemami społecznymi. Rodzina nuklearna jest rodziną patriarchalną, rodziną na całe życie, a nadrzędnym celem jej istnienia jest prokreacja. Tylko zbudowana z tak funkcjonujących powszechnie form życia rodzinnego struktura społeczeństwa może się utrzymać.

⁸ Talcott PARSONS. *The American Family. Its Relations to Personality and to the Social Structure*. W: Talcott PARSONS, Robert Freed BALES (red.). *Family, Socialization and Interaction Process*. Glencoe, IL: Free Press 1955; TENŻE. *System społeczny*. Przeł. Michał Kaczmarczyk. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos” 2009.

Strukturalny funkcjonalizm szczyt popularności osiągnął w latach pięćdziesiątych XX wieku, ale stał się punktem odniesienia dla wielu późniejszych koncepcji i niestety do dziś większość rozważań na temat rodziny pozostaje pod jego wpływem. Choć świat się zmienia, wielu socjologów, pedagogów i innych uczonych niezmiennie powtarza na przykład, że rodzina to podstawowa komórka społeczna, na której opiera się całe społeczeństwo⁹. Korzystają z takiego naukowego dorobku prawicowi politycy i sympatyzujący z nimi ludzie mediów, nauki i kultury, propagujący wartości rodzinne, pojmowane jednak w ten jeden, bardzo określony sposób, choć sprawiający wrażenie uniwersalnego i wszechobowiązującego.

Tymczasem rodzina jako „podstawowa komórka społeczna” to bardziej postulat niż obiekt¹⁰. Jak pisze autor *Socjologii rodziny* Tomasz Szlendak (za Williamem Goodem¹¹), rodzina nuklearna to „hybryda konstruktów teoretycznych, uproszczonego opisu oraz ideału moralnego. Pod tym terminem kryje się zatem zarówno ‘coś’, w czym znaczny odsetek ludzi faktycznie żyje, jak i ‘coś’, co da się w rzeczywistości zaobserwować. Jednak, za jednym zamachem, rodzina nuklearna to także ‘coś’, co wykoncypowali teoretycy, myśląc o tym, jak uogólnić obserwacje dokonane w trakcie badań, oraz ‘coś’, co zdaniem moralistów jest najlepszym pod słońcem sposobem życia. Praktyka, teoria i ideologia w jednym”. I właśnie na ten jeden sposób postrzegają rodzinę przedstawiciele konserwatywnych partii politycznych. I „cóż z tego – pisze dalej Szlendak – że coraz mniej osób żyje w tego rodzaju rodzinie? Skoro jednym z elementów rodziny nuklearnej jest jej obowiązkowy charakter, wynikający z modułu moralnego doczepionego do definicji, należałoby raczej nawracać wszystkich wątpiących w jej ‘naturalność’ i dostosowywać życie ludzi do definicyjnego ideału, niżli dostosować definicję do zmieniających się warunków”¹².

Dlatego też wielu badaczy sugeruje, żeby w ogóle odrzucić teoretyczny koncept rodziny jako nieadekwatny do rzeczywistości, nacechowany aksjologicznie i zaangażowany ideologicznie, a badać jedynie to, co ludzie sami

⁹ Zbigniew TYSZKA. *Rodzina w świecie współczesnym – jej znaczenie dla jednostki i społeczeństwa*. W: Tadeusz PILCH, Irena LEPALCZYK (red.). *Pedagogika społeczna. Człowiek w zmieniającym się świecie*. Warszawa: Wydawnictwo „Żak” 1995.

¹⁰ Anna GIZA-POLESZCZUK. *Rodzina a system społeczny. Reprodukacja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2005.

¹¹ William Josiah GOODE. *World Revolution and Family Patterns*. Glencoe, IL: Free Press 1963 s. 7.

¹² Tomasz SZLENDAK. *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2011 s. 102.

uznają za rodzinę. Na przykład Ulrich Beck termin „rodzina” zalicza do „kategorii zombie”, a więc pojęć pochodzących z przeszłości, których ciągle używamy, mimo że się przeżyły i mimo że skrywają inną rzeczywistość¹³.

Przez wieki rodzina była budowana na różnych zobowiązaniach wobec Boga, grupy, państwa... Społecznie obowiązujący sposób życia niedostępny był raczej jednostkowej interwencji. Rodzina była zasadniczym elementem porządku społecznego, wymogi roli obu płci były więc ściśle normatywnie określone, a szczęście indywidualne z założenia było tożsame ze szczęściem rodziny. Właściwie nie można było żyć poza rodziną. Jeszcze w latach pięćdziesiątych XX wieku w wielu krajach życie w nieformalnych związkach uznawane było za dewiację, a kohabitacja była prawnie zakazana¹⁴. „Samotne matki były patologią, w której brakowało ojca. Samotni ojcowie byli patologią, w której brakowało matek. Rodziny gejów były patologiczne, ponieważ brakowało w nich wypełniających funkcje wychowawcze i gospodarskie kobiet, a rodziny lesbijskie były patologiczne dlatego, że brakowało w nich mężczyzn, na których aktywności publicznej, pozarodzinnej, wzorować mogłyby się dzieci”¹⁵. Ale rodzina budowana na zobowiązaniach religijnych, oparta na podstawach ekonomicznych i określonym społecznie podziale pracy oraz jedynie słusznej normie – heteronormie nie mogła zagwarantować tego, co dziś okazało się tak ważne – jednostkowego szczęścia. W ostatnich dekadach obserwuje się więc stopniowe przejście od rodziny normatywnie określonej do rodziny opartej na szczęściu jednostek¹⁶.

Rodzina znajduje się w „okresie przejścia”, głębokich strukturalnych i jakościowych przemian. Przemiany tej mikrostruktury, jaką jest rodzina, są jednak pochodną przemian makrostrukturalnych, związanych z wyłanianiem się społeczeństwa ponowoczesnego ze wszystkimi jego cechami i procesami: globalizacją kulturową, zmierzchem patriarchy, wyzwoleniem kobiet i przemianami męskości, wydłużeniem życia i poprawą jego jakości, wzrostem zamożności, rozwojem sieci komunikacji i telekomunikacji, postępującą sekularyzacją, w końcu elastycznością pracy, która zaciera granicę między czasem pracy a czasem rodziny, kosztem czasu rodziny. Przemiany technologiczne i rozwój różnego typu usług, z jednej strony uwolniły kobiety od

¹³ Ulrich BECK, Elisabeth BECK-GERNSHEIM. *Individualization*. London: Sage Publications 2001.

¹⁴ Krystyna SLANY. *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos” 2002.

¹⁵ T. SZLENDAK. *Socjologia rodziny* s. 108.

¹⁶ L. KOCIK. *Wzory małżeństwa i rodziny*.

większości czasochłonnych czynności domowych, a z drugiej strony doprowadziły do obniżenia kwalifikacji niezbędnych do prowadzenia domu. W rezultacie kobiety zaczęły godzić pracę domową z pracą zarobkową, a mężczyźni przestali być uzależnieni od tych umiejętności, które wcześniej stanowiły domenę kobiet¹⁷. A wraz z rozpowszechnieniem się antykoncepcji i rozwojem sztucznych technik reprodukcji seks uniezależnił się od wymogu prokreacji, co stworzyło miejsce na ujawnienie się „plastycznej seksualności”¹⁸, dającej się modelować jak cecha osobowości. „Wyzwolona” seksualność stała się w pełni właściwością jednostek i ich wzajemnych relacji, a rodzicielstwo stało się świadomym wyborem, wolnym wyborem. Tym samym zatrzęsło całym systemem heteronormatywnym, sprowadzającym seksualność do heteroseksualności, a płć kulturową do przedłużenia płci biologicznej¹⁹.

Kobiety też zaczęły realizować się w sferze publicznej, tym samym asymetria rodziny nuklearnej, kiedy to kobieta żyła w sferze prywatnej, a mężczyzna udzielał się w publicznej, a więc jedno z partnerów było zależne od drugiego, zaczęła ustępować równouprawnieniu, partnerstwu, relacji dążącej do symetrii w rodzinie ponowoczesnej. Kobieta jest aktywna zawodowo, a więc i obowiązki domowe są różnie dzielone – wszystko zależy, jak sami członkowie rodziny to ustalą. Jest to więc związek równych sobie osób, w którym decyzje zapadają po otwartej dyskusji, a role domowe są negocjowane. Wpływ płci kulturowej na sposób organizacji rodziny wydaje się być nieistotny. A skoro tak, to i płć biologiczna osób, które ją tworzą, nie musi grać tu żadnej roli. Ponowoczesna rodzina to jest autorski, kreatywny projekt jednostek, w którym znajdują one pole ekspresji swoich tożsamości i który może być realizowany w bardzo różnych wariantach.

Chociaż większość naszego społeczeństwa za ten właściwy, „normalny” model rodziny uznaje rodzinę nuklearną, a ściślej biorąc – formalne heteroseksualne monogamiczne małżeństwo z biologicznymi dziećmi, inne zaś formy rodziny określane są (jeszcze zwykle) mianem alternatywnych lub nienormatywnych, to – jak wynika z Narodowego Spisu Powszechnego – połowę (!) domostw w naszym kraju stanowią właśnie te „nienormatywne” formy życia rodzinnego. To mogą być tzw. samotni rodzice, małżeństwa bez

¹⁷ Mirosława MARODY. *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar” 2014.

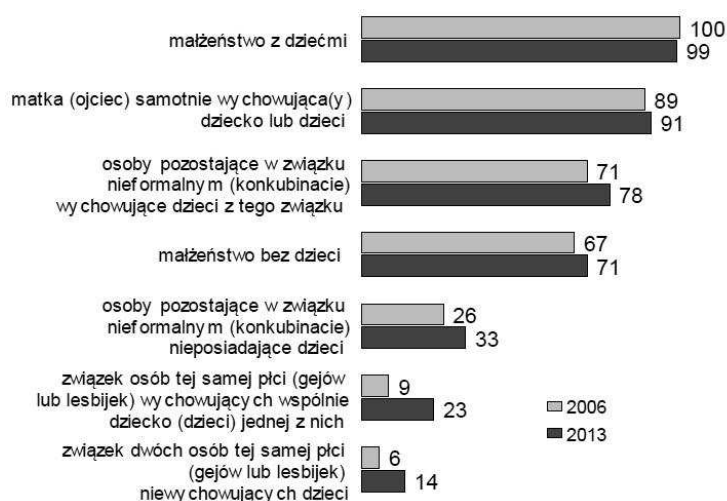
¹⁸ Anthony GIDDENS. *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*. Przeł. Alina Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2007.

¹⁹ Judith BUTLER. *Uwikłani w płć. Feminizm i polityka tożsamości*. Przeł. Karolina Krasuska. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2008.

dzieci, różnego rodzaju wolne związki, a także homorodziny²⁰. Małżeństwa z dziećmi to tylko 51% polskich rodzin (NSP, GUS 2011), a nie wszystkie, jak sobie to nieraz wyobrażamy. I, co ciekawe, ludzie sami coraz więcej form relacji międzyludzkich uznają za rodzinę, przełamując monopol normalnego modelu „tradycyjnej” rodziny nuklearnej.

W wyjątkowym pod względem otwartości na różnorodność doświadczenia rodzinnego badaniu CBOS-u²¹ (Rys. 1.), przeprowadzonym na reprezentatywnej próbie Polaków na przestrzeni 7 lat widać, że znacząco wzrasta odsetek stwierdzeń, że rodziną jest para w nieformalnym związku wychowująca dziecko (71% w 2006 r. do 78% w 2013r.), małżeństwo bez dzieci (67% – 71%), para w nieformalnym związku bez dzieci (26% – 33%), para osób tej samej płci wychowująca dziecko (9% – 23%) czy para osób tej samej płci bez dzieci (6% – 14%).

Rys. 1. Odsetek dorosłych Polek i Polaków uznających dany rodzaj związku między ludźmi na rodzinę.



Źródło: CBOS 2013.

²⁰ Przez pary osób tej samej płci wychowywanych jest w Polsce co najmniej kilkadziesiąt tysięcy dzieci. Rodziny te są jednak społecznie niewidzialne. Choć to się powoli zmienia, to jednak większość z nich ukrywa swój status ze względu na chęć ochrony dziecka przed przypuszczalną dyskryminacją. Inna rzecz, że w polskich badaniach sondażowych, kreujących wszak w pewnym stopniu wizję Polski i polskich rodzin, ten typ rodzin w ogóle nie jest uwzględniany. Ankieterzy o nie nie pytają. W konsekwencji powstaje wrażenie, że takich rodzin w Polsce nie ma.

Na temat życia homorodzin w Polsce zob. raport „Rodziny z wyboru w Polsce” http://rodzinyzwyboru.pl/wp-content/uploads/2014/10/Raport_Rodziny-z-wyboru-w-Polsce.-%C5%BBycie-rodzinne-os%C3%B3b-nieheteroseksualnych.pdf

Zob. też Monika ZIMA. *Prawo osób homoseksualnych do życia rodzinnego – prawo do wychowywania własnych dzieci*. W: *Raport „Tęczowe rodziny w Polsce. Prawo a rodziny lesbijskie i gejowskie”*. Warszawa: KPH 2010 s. 33-56.

²¹ CBOS. *Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie*. Raport z badań 2013.

W rodzinie ponowoczesnej hierarchiczność ustępuje partnerstwu, i to nie tylko między obojgiem dorosłych, ale coraz częściej również między rodzicami i dziećmi (jeśli te są w rodzinie), a nadrzędnym celem jej istnienia staje się emocjonalne spełnienie. To spełnienie może być jednak obecnie realizowane również przez innego typu związki, np. przyjacielskie, co obniża rangę rodziny jako takiej²² albo – inaczej na rzecz spoglądając – rozciąga jej znaczenie również na grona przyjacielskie, o ile wypełniają one funkcje rodziny. Coraz więcej socjologów tak to widzi, odchodząc od definiowania rodziny jako instytucji powiązanej umową formalną określaną przez małżeństwo albo więzy krwi. Definicje mówiące, że rodzina jest grupą pokrewieństwa normatywnie określoną, mającą na celu wypełnianie zadań prokreacyjnych i socjalizacyjnych pojmowane są jako zbyt restrykcyjne i wykluczające. Jak to ujmuje Tomasz Szlendak²³, dziś rodzina to rodzaj partnerstwa na pewnym odcinku życia, w którym jednostki same są legislatorami dla siebie i swoich stylów życia. I nie tyle ważny jest tu kształt rodziny, ile jej funkcjonalność, ale rozumiana jako powód do zadowolenia wszystkich skupionych w niej jednostek poprzez wzajemne zaspokajanie potrzeb miłości, bliskości, zrozumienia, poczucia bezpieczeństwa emocjonalnego i spędzania wspólnie wolnego czasu. Zaangażowanie emocjonalne, miłość i odpowiedzialność są w niej ważniejsze niż konsekwencje stosunków seksualnych. Zresztą warto zwrócić uwagę, że mimo iż koncept rodziny nuklearnej wywodzi się od „pierwszej rodziny”, jaką dla chrześcijan jest Adam i Ewa oraz ich potomstwo czy też Święta Rodzina: Jezus, Maryja i Józef, to – jak zauważyła francuska pediatrka Françoise Dolto: Józef jest mężczyzną bez żony, Maryja jest kobietą bez męża, a Jezus jest dzieckiem bez ojca. Czy to rodzina? Oczywiście, że tak – odpowiada – bo to ich wzajemna odpowiedzialność, a nie prokreacja jest fundamentem rodziny²⁴.

Rodzina dziś oparta jest na wolnym wyborze, zasadzie indywidualizmu i niezależności, a nie poddana presji społecznej czy jednej obowiązującej normie. Nie musi być uświęcona przez tradycję, nie musi być sankcjonowana prawnie. Rodzina jest nieustannie tworzona w toku relacji miłości i wzajemnej troski, a nie z góry dana jako ukształtowana już struktura. To jednostki czynią rodzinę rodziną²⁵ i trwają w niej dopóki tylko trwa ich zado-

²² M. MARODY. *Jednostka po nowoczesności*.

²³ T. SZLENDAK. *Socjologia rodziny*.

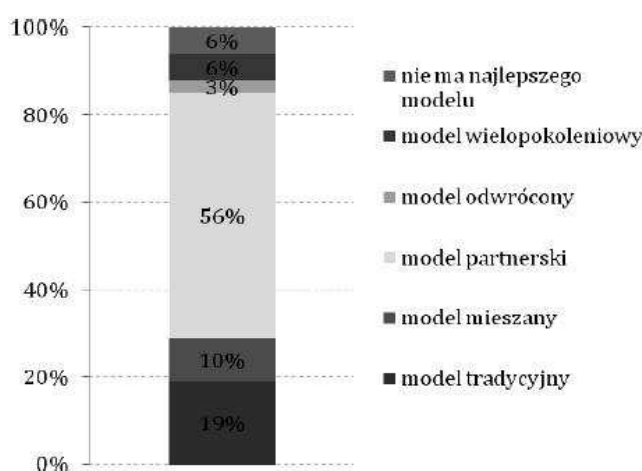
²⁴ Françoise DOLTO, Gérard SÉVÉRIN. *The Jesus of psychoanalysis: A Freudian interpretation of the Gospel*. Garden City, NY: Doubleday 1979.

²⁵ Christopher CARRINGTON. *No Place Like Home. Relationships and Family Life among Lesbians and Gay Men*. Chicago: University of Chicago Press 2002.

wolenie z tego trwania²⁶. Albowiem dzisiaj – mówiąc potocznie – nie ma nic za darmo, każdy w rodzinie powinien się starać. Chyba, że jej członkom i członkiniom odpowiada inny układ. Ale jak wynika z badań, coraz więcej współczesnych Polek i Polaków woli związek partnerski niż jakikolwiek inny i coraz więcej deklaruje, że w takim właśnie żyje.

Z raportu „Równe traktowanie standardem dobrego rządzenia”²⁷ (Rys. 2.) wynika, że dla ponad połowy społeczeństwa (56%) generalnie najlepszym układem ról w rodzinie jest model partnerski, w którym oboje małżonkowie czy partnerzy pracują i oboje w równym stopniu zajmują się domem i dziećmi. Dla 1/5 Polaków (19%) najlepszy jest tzw. model tradycyjny, w którym mężczyzna pracuje i zarabia wystarczająco na utrzymanie rodziny, a kobieta zajmuje się domem i opieką nad dziećmi. Co dziesiąty z nas (10%) za najlepszy uważa tak zwany – trochę mylnie – model mieszany, a więc taki asymetryczny, quasi-tradycyjny model, w którym dwie strony pracują zawodowo, ale w prowadzenie domu i wychowywanie dzieci zaangażowana jest głównie kobieta.

Rys. 2. Odsetek dorosłych Polek i Polaków uznających dany model związku rodzinnego za najlepszy.



Źródło: „Równe traktowanie standardem dobrego rządzenia” (Antosz 2012).

Powyższy wykres ilustruje opinie na temat związków w ogólności. Z kolei CBOS²⁸ (Rys. 3. i 4) zapytał respondentów o ich preferencje co do ich własnego, osobistego związku. Preferencje Polek i Polaków co do partner-

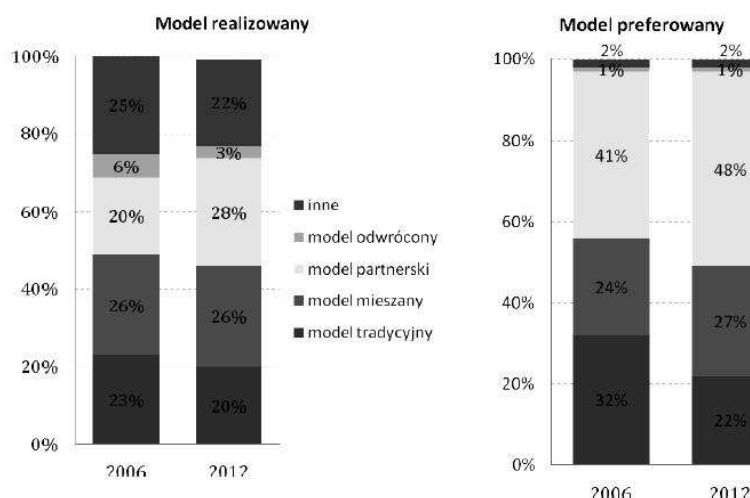
²⁶ A. GIDDENS. *Przemiany intymności*.

²⁷ Patrycja ANTOSZ. *Równe traktowanie standardem dobrego rządzenia. Raport z badań*. Kraków: CEAPP UJ 2012.

²⁸ CBOS. *Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny*. Raport z badań 2006a.

skiego układu sił w rodzinie wzrosły o 7 punktów procentowych w ciągu 6 lat (z 41% w 2006 do 48% w 2012). A preferencje modelu tradycyjnego spadły o 10 punktów procentowych (z 32% do 22%). Wolniej niż preferowane, ale również zmieniają się modele rzeczywiście realizowane (przynajmniej w deklaracjach). Model tradycyjny i mieszany pozostaje na podobnym poziomie, ale w 2012 r. aż o 8% więcej osób w związkach uznało, że najlepiej opisuje ich rodzinę związek partnerski (z 20% do 28%).

Rys. 3. i 4. Odsetek dorosłych Polek i Polaków realizujących dany model związku rodzinnego oraz preferujących dany model związku rodzinnego.



Źródło: CBOS 2006a i 2012.

Z badań Anny Titkow²⁹ wynika, że Polki coraz częściej preferują model kobiety godzącej na równi dom i pracę domową (68,5%), a coraz rzadziej model kobiety troszczącej się o dom i grającej rolę żony i matki (27,6%), który w 1989 r. preferowało aż 45,8% kobiet. Badania Katarzyny Pawlikowskiej i Dominiki Maison³⁰ wykazały natomiast, że aż 85% polskich kobiet chciałoby, aby w ich związku kobieta i mężczyzna byli w takim samym stopniu obciążeni obowiązkami domowymi. Jak jednak wykazują badania jakościowe, to partnerstwo w związkach dwóch pracujących osób różnej płci jest pozorne, obciążając przede wszystkim kobiety.

Kiedy mowa o tym, że małżeństwo czy związek ma być egalitarny, demokratyczny, partnerski, wszystko negocjowalne, to obie strony, jeśli się zgadzają, dzielą raczej ideę i wartości z nią związane niż realne działania.

²⁹ Anna TITKOW. *Tożsamość polskich kobiet. Ciągłość, zmiana, konteksty*. Warszawa: IFiS PAN 2007.

³⁰ Katarzyna PAWLIKOWSKA, Dominika MAISON. *Polki. Spełnione profesjonalistki, rodzinne panie domu czy obywatelki świata?* Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2014.

Wydaje się, że wciąż mamy do czynienia w Polsce raczej ze związkami „do partnerstwa” niż rzeczywiście partnerskimi, co postaram się przedstawić na przykładzie tego najczęstszego, choć podkreślając, że niejednego, jakby to mogły sugerować choćby wyżej przywołane badania CBOS-u, modelu rodziny, którego bazą jest związek dorosłych kobiety i mężczyzny. Zacznę od tego, jak bardzo zmienia się na przestrzeni ostatnich dwudziestu paru lat stosunek społeczeństwa polskiego co do miejsca i roli kobiety.

Większość Polek definiuje się przede wszystkim przez pryzmat ról rodzinnych. Podczas gdy mężczyzna w Polsce określa się przede wszystkim jako człowiek, a dopiero potem jako mąż i mężczyzna, u kobiety na plan pierwszy wysuwają się właśnie funkcje pełnione w rodzinie, kobieta postrzega się kolejno jako: matka, żona i *ex equo* człowiek/kobieta³¹. Zarazem topnieje odsetek społeczeństwa uważający, że role kobiety to głównie role rodzinne. Według TNS Polska³² dziesięć lat temu połowa polskiego społeczeństwa była zdania, że „kobiety powinny być przede wszystkim matkami i żonami, a dopiero później mogą myśleć o sukcesach zawodowych”. Dziś uważa tak mniej niż co trzeci z nas (26% Polek, 36% Polaków).

Na pytanie: „czy jest znacznie lepiej dla rodziny, gdy mężczyzna zarabia pieniądze, a kobieta troszczy się o dom i dzieci?” w 1992 r. 85% dorosłych Polek i Polaków odpowiadało, że tak, a w 2008 r. było to już tylko 64%, jak wynika z badania Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego. Z kolei w badaniu „Równe traktowanie standardem dobrego rządu”³³ stwierdzenie: „Mężczyzna powinien zarabiać pieniądze, a kobieta troszczyć się o dom i dzieci” akceptowało 54% badanych, czyli o kolejne 10 punktów procentowych mniej. Ze stwierdzeniem, że „pracująca zawodowo matka może zapewnić swoim dzieciom równie dużo ciepła i bezpieczeństwa, co matka niepracująca zawodowo” w 1992 r. zgadzało się 46% Polek i Polaków. W 2008 r. było to już 67% (PGSS), a pod koniec 2011 r. o tym, że „pracująca zawodowo matka może być tak samo dobrą matką, jak matka niepracująca zawodowo” przekonanych było już 81% Polek i Polaków³⁴. Widać zatem wyraźnie postępującą akceptację dla roli kobiety, matki jako osoby pracującej.

³¹ Anna TITKOW, Danuta DUCH-KRZYSZTOSZEK, Bogusława BUDROWSKA. *Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy*. Warszawa: IFiS PAN 2004.

³² TNS Polska. *Polacy o roli kobiet i mężczyzn w rodzinie w 1994 i 2014 roku*. Raport z badań 2014.

³³ P. ANTOSZ. *Równe traktowanie standardem dobrego rządu*.

³⁴ Tamże.

Co więcej, Polacy oceniają, że praca zawodowa kobiet jest korzystna dla rodziny. Prawie połowa (44%) respondentów CBOS-u (Rys. 5.)³⁵ uznała, iż „to, że kobieta pracuje zawodowo, przynosi jej życiu rodzinnemu” więcej korzyści niż strat; co czwarty (26%) stwierdził, że tyle samo strat, co korzyści; a tylko według co dziesiątego (12%) przynosi więcej strat niż korzyści (10% badanych uznało, że praca zawodowa kobiety w ogóle nie ma wpływu na jej życie rodzinne, a 8% – że trudno powiedzieć).

Rys. 5. Opinie na temat wpływu pracy zawodowej na życie rodzinne kobiet.



Źródło: CBOS 2006b.

Intuicja większości Polek i Polaków jest słuszna, bo wiele badań świadczy o tym, że dzieci, których mamy pracują zawodowo, lepiej radzą sobie w szkole i z rozwiązywaniem rozmaitych problemów. Pracujące matki bardziej stymulują intelektualnie swoje dzieci, a czas spędzany z nimi wykorzystują intensywniej, jakościowo lepiej.

Dominika Rudnik³⁶, która badała rodziny pod kątem pracy zawodowej matek, pisze że „respondentki zgodnie przyznawały, że praca zawodowa ma jeden ogromny minus – ma się znacznie mniej czasu dla dzieci i rodziny. Jednak może to mieć również swoje plusy, ponieważ – jak mówi jedna z badanych matek – «ten czas, który się ma, a ma się go mało, spędza się o wiele mocniej, efektywniej niż w momencie, kiedy się siedzi cały dzień. Mam koleżanki, które siedzą cały dzień z dziećmi i dzieci mają cztery lata i żadnego wierszyka nie znają, bo mamom się nie chce»”.

Zresztą rola matek nie ogranicza się dziś tylko – czy raczej aż – do bycia opiekunką, wychowawczynią, kontrolerką, pielęgniarką, osobą udzielającą wsparcia, osobą przekazującą wiedzę o świecie, nauczycielką życia, organi-

³⁵ CBOS. *Kobiety i mężczyźni o podziale obowiązków domowych*. Raport z badań 2006b.

³⁶ Dominika RUDNIK. *Znaczenie pracy zawodowej kobiet-matek z perspektywy członków rodziny*. W: Krystyna ŚLANY (red.). *Zagadnienia małżeństwa i rodzin w perspektywie feministyczno-genderowej*. Kraków: Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego 2013 s. 213-233, s. 221.

zatorką czasu wolnego dziecka. Jak zauważa Anna Kotlarska-Michalska³⁷, współczesne matki mają również nowe role, takie jak troska o jakość usług instytucjonalnych w postaci starań o przyjęcie dziecka do dobrego przedszkola z poszerzoną ofertą edukacyjną, z językami obcymi, a także starania o rozwój intelektualny, emocjonalny i społeczny dziecka przez nabywanie sprzętu audiowizualnego, gier komputerowych, dbanie o udział dziecka w różnego typu zajęciach pozaszkolnych. Niesłuchanie zwielokrotniona jest również rola kobiet jako żon. Kotlarska-Michalska zwraca uwagę, że kobiety w roli żony odgrywają znacznie więcej ról, niż zostaje to ukazane w analizach socjologicznych. Są wśród nich role: partnerki życiowej, przyjaciółki, towarzyszki życia, partnerki seksualnej, doradcy, organizatorki życia towarzyskiego, kreatorki wizerunku czy osoby wspierającej psychicznie męża. Do tego dochodzą jeszcze tradycyjne obowiązki domowe, a także opieka nad najstarszym pokoleniem krewnych³⁸, o której rzadziej się wspomina.

Nic dziwnego, że kobiety żalą się w wywiadach, że wszystko jest na ich głowie, a badania wykazują, że dom i sprawy rodzinne są dla nich głównym źródłem stresu³⁹. Odzwierciedlają to również reklamy najpopularniejszych leków zwalczających stres i wspomagających „pamiętanie o wszystkim”: Bilomag Plus, Tonaxinum Forte, NervoCalm czy Benosen – wszystkie one bardzo dokładnie celują w przeciążone obowiązkami rodzinnymi i zawodowymi kobiety. Z badań szwedzkiej psycholożki Marianne Frankenhaeuser wynika, że u aktywnych pracowników obu płci podobnie wzrasta poziom hormonów stresu: kortyzolu, adrenaliny, noradrenaliny. Ale u mężczyzn po powrocie do domu te hormony spadają, uspokajają się. A u kobiet nie – są na tak samo wysokim poziomie aż do zaśnięcia⁴⁰. Jak się bowiem okazuje – generalizując oczywiście siłą rzeczy, bo każda rodzina jest inna, ale pewne prawidłowości dają się zaobserwować – kobiety, mimo że często bardzo dobrze zarabiają, nadal nie mogą wymienić zarabianych przez siebie pieniędzy za czynności domowe. Wraz ze wzrostem zaangażowania w pracę zawodową i tak nadal „muszą” wykonywać najwięcej prac na rzecz domu i rodziny. Zarobki kobiet wcale nie powodują, że mogą się one wykupić z:

³⁷ Anna KOTLARSKA-MICHALSKA. *Główne kierunki przemian w kobiecych rolach małżeńskich i macierzyńskich*. W: Anna KWAK, Magdalena Bieńko (red.). *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2012 s. 87-115.

³⁸ Beata TOBIASZ-ADAMCZYK. *Wyzwania dla rodzin związane z opieką nad chorym lub starszym bliskim*. W: K. ŚLANY (red.). *Zagadnienia małżeństwa i rodzin* s. 191-211.

³⁹ Pentor. *Stres wśród Polek*. Raport z badań 2003.

⁴⁰ Joanna SOKOLIŃSKA. *Kobięcy stres. Rozmowa z Aleksandrem Perskim*. „Wysokie Obcasy.pl” (4.04.2003).

gotowania, sprzątanania, ścielenia, czyszczenia toalet czy opieki nad dziećmi. Tradycyjny kontrakt małżeński zakładał wymianę pieniędzy za pracę w domu. Mężczyzna przynosił zarobki, a w zamian za to nie pracował przy gotowaniu czy zmywaniu. Byłoby więc sprawiedliwie, gdyby wraz ze wzrostem dochodów kobiet malał ich udział w pracach domowych, tak się jednak wcale nie dzieje, co zauważa bardzo wielu socjologów i socjolożek. Kobiety po prostu dokładają pracę zawodową do pracy w domu⁴¹.

Fakt, że wciąż wiele kobiet nie potrafi delegować zajęć domowych na inne osoby, w ogromnej mierze spowodowany jest poczuciem obowiązku zakorzenionym w tradycji. Znaczna część prac domowych nadal postrzegana jest jako obowiązek matek, żon czy po prostu kobiet w domu. Na przykład samotne matki sądzą, że praca w domu jest ich wyłącznym obowiązkiem, podczas gdy samotni ojcowie uważają, że jest to zarówno obowiązek ich samych, jak i dzieci. Krótko mówiąc, kobiety i mężczyźni zupełnie inaczej odczuwają to, co „muszą”.

Francuski socjolog przyglądający się związkom intymnym Jean-Claude Kauffman⁴² uważa, że „nasze ciała nabywają pamięci rodzinnej, by potem w ciągu całego życia bezwiednie powtarzać gesty, jakimi nasiąknęły. Kiedy ludzie tworzą nowe rodziny czy zakładają nowe gospodarstwa domowe, próbują albo bezwiednie odtwarzać nabyty w czasie socjalizacji taniec gestów, albo w drodze negocjacji z partnerem czy partnerką tworzyć jakiś zupełnie nowy taniec (co się udaje dosyć słabo). Obowiązki domowe tworzą kłatkę dla kobiet, ponieważ o ile dzisiejsi mężczyźni, nie zmywając, mają czasem poczucie winy, o tyle kobiety mają to poczucie winy non stop, tym bowiem przesiąkły ich ciała w rodzinach, gdzie tradycyjnym obowiązkiem domowym kobiet było pranie [...] Zakup pralki jest najlepszym, zdaniem Kaufmanna, wskaźnikiem integracji domowej [...]. Gdy tylko pralka w domu się pojawia, natychmiast zjawiają się kłopoty z tańcem wokół pralki i trudne negocjacje międzypłciowe. Okazuje się, że pranie jest obowiązkiem silnie powiązanim z płcią i z indywidualną i zbiorową «pamięcią gestu». To kobiety mianowicie piorą i tak mają tę czynność utrwaloną, tak pozostaje ona we krwi, że nie mogą otrząsnąć się z tego gestu”⁴³.

Kobiety wpadają w pułapkę, bo nie umieją nie działać, to od nich silniejsze. Agata Stanis⁴⁴, która przebadła 100 heteronormatywnych rodzin,

⁴¹ T. SZLENDAK. Socjologia rodziny; Agata STANISZ. *Rodzina made in Poland. Antropologia pokrewieństwa i życia rodzinnego*. Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje 2013.

⁴² Jean-Claude KAUFFMAN. *La trame conjugale, analyse de couple par son linge*. Paris: Nathan 2000.

⁴³ T. SZLENDAK. *Socjologia rodziny* s. 414.

⁴⁴ A. STANISZ. *Rodzina made in Poland*.

pisze, że wiele kobiet, z którymi rozmawiała, wyrażało wprost swoje niezadowolenie z przebiegu ich życia rodzinnego, natychmiast wyjaśniając, że muszą pewne działania podejmować: „muszę tak działać i robić to, co trzeba, choć to ciężkie”. Badaczka odczytuje to jako przejaw autodyscypliny, której reguły i zastosowanie jest przekazywane z pokolenia na pokolenie w środowisku spokrewnionych ze sobą kobiet. Autodyscyplinę tę podkreślają w dodatku programy typu „Perfekcyjna pani domu”, z których kobiety mogą się dowiedzieć, jak zwiększyć jeszcze wydajność w prowadzeniu domu. Podkreśla ją również fakt, że samo się nie robi.

Dominika Rudnik⁴⁵ przyznaje, że trudno było jej znaleźć respondentów do badania, wielokrotnie spotykała się z odmową udzielenia wywiadu, głównie ze strony mężczyzn. Jako uzasadnienie odmowy pewnego razu usłyszała: „Nie ma mowy, bo po takim wywiadzie moja żona uświadomiłaby sobie, że robi w domu wszystko, a ja nie robię nic”.

Statystyki pokazują, że w 84% gospodarstw domowych to kobieta robi pranie (mężczyzna w 4%), a w 75% jest odpowiedzialna za przygotowywanie posiłków (mężczyzna w 7%). To kobiety myją naczynia (robi to 65% z nich i tylko 8% mężczyzn), sprzątają (61% i tylko 6% mężczyzn) i prasują (84% i tylko 5% mężczyzn). Mężczyźni działają poza domem: nieco więcej mężczyzn niż kobiet wyrzuca śmieci; co trzeci z nich załatwia sprawy urzędowe, choć robi to też co trzecia kobieta (Rys. 6.)⁴⁶.

Jak jednak słusznie pisze Joanna Ostrouch-Kamińska⁴⁷: „wskaźnikiem stopnia egalitaryzacji płci w małżeństwie jest nie tylko rodzaj wykonywanych prac, częstość ich podejmowania oraz czas, jaki partnerzy przeznaczają na obowiązki domowe, ale przede wszystkim poczucie współodpowiedzialności za tę sferę życia oraz brak specjalizacji zajęć”. Zgodnie z ideą podmiotowości wszystkich członków rodziny, cokolwiek robią, powinno wynikać z ich dobrowolnej decyzji⁴⁸. Tymczasem mężczyźni na ogół się nie domyślają, nie ma współodpowiedzialności. A ci mężczyźni, którzy poczuwają się do współpracy, najczęściej wybierają te zajęcia, które są dla nich przyjemniejsze, np. zabawę ze starszym dzieckiem zamiast szorowania muszli klozetowej.

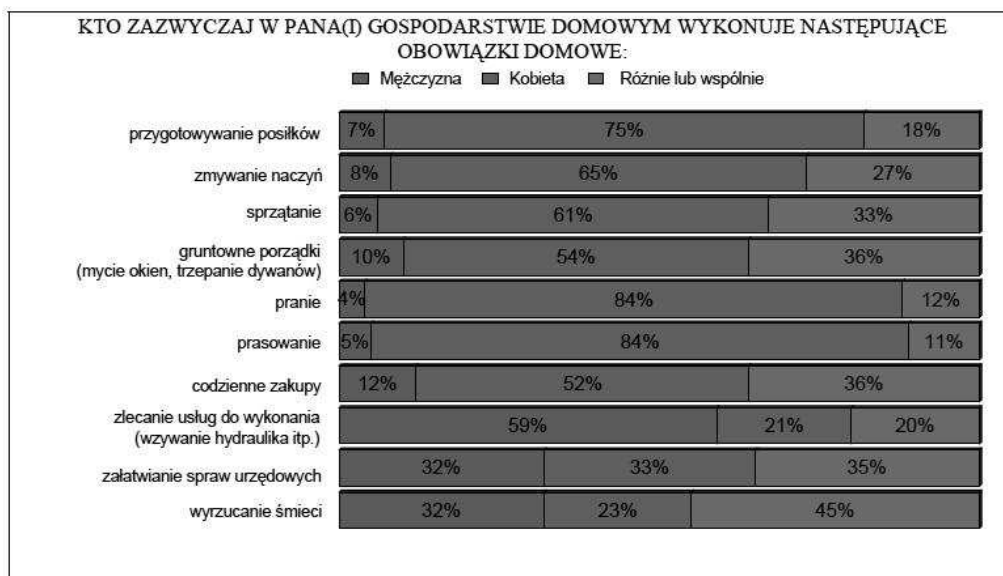
⁴⁵ D. RUDNIK. *Znaczenie pracy zawodowej kobiet-matek* s. 213-233.

⁴⁶ CBOS. *Kobiety i mężczyźni o podziale obowiązków domowych*. Raport z badań 2006b.

⁴⁷ Joanna OSTROUCH-KAMIŃSKA. *Rodzina partnerska jako relacja współzależnych podmiotów. Studium socjopedagogiczne narracji rodziców przeciążonych rolami*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls” 2011.

⁴⁸ Anna GIZA-POLESZCZUK. *Rodzina a system społeczny*.

Rys. 6. Kobiety i mężczyźni o podziale obowiązków domowych.



Źródło: CBOS 2006b.

Podczas gdy matki wykonują zdecydowaną większość zadań niewdzięcznych, ciężkich, nieprzyjemnych, ojcowie wspólnie z dziećmi oglądają bajki, czytają im, zabierają na plac zabaw i wykonują wszelkie czynności związane z dziecięcą rozrywką. Mężczyźni wybierają również te zadania, które mogą sobie odłożyć na później, np. wybierają jako swój obowiązek umycie samochodu, nie biorą jednak na swoje barki nakarmienia małego dziecka, co trzeba zrobić od razu. Do gotowania biorą się tylko ci mężczyźni, którzy traktują je jako dobrą zabawę albo czynność, którą mogą się popisać. W rezultacie kobiety czują się w domu jak w ciężkiej pracy, mężczyźni zaś mają poczucie, że dobrze spędzają swój wolny czas. Kobiety po prostu muszą gotować, mężczyźni natomiast traktują to jako rozrywkę, ponieważ im kultura niczego w domu czynić nie nakazuje⁴⁹.

Nie oznacza to oczywiście, że kobiety są wyłączone z odczuwania radości w trakcie wykonywania prac domowych. Szkopuł w tym, że kiedy mężczyzna nie przygotowuje obiadu, nic takiego się nie dzieje, ale kiedy kobieta zrobiłaby wyjątek, to byłoby coś dziwnego, niepokojącego, zaniedbałaby. Inna rzecz, że czasem same kobiety nie dopuszczają mężczyzn do tych czynności. Agata Stanisz pisze, że wiele badanych przez nią kobiet uważało, że mężczyźni nie nadają się do prowadzenia domu i jak twierdziły, rzadko zezwalają im na samowolne, codzienne działania, takie jak sprzątanie, pranie

⁴⁹ T. SZLENDAK. *Socjologia rodziny*. Por. A. TITKOW, D. DUCH-KRZYSZTOSZEK, B. BUDROWSKA. *Nieodpłatna praca kobiet* s. 214-215.

czy prasowanie. „Samowola mężczyzny w tym względzie wiąże się bowiem z potencjalnym zburzeniem ustalonego przez kobiety porządku. Mężczyzna na pewno «źle odkurzy dywan, zapomni zetrzeć kurz spod bibelotów, nie domyje talerza, nie dopilnuje dziecka» – jednym słowem i tak trzeba będzie po nim wszystko poprawiać”⁵⁰. Większość kobiet pytanych o pomoc swoich mężów czy partnerów w pracach domowych, mówiły, że „fajnie byłoby, ale to niemożliwe, bo mężczyźni tego nie potrafią”. Traktowały tych mężczyzn jak upośledzonych w sferze wspomnianych aktywności. Mówiły: „Facet nie potrafi, bo jest facetem”.

Nie chodzi tu więc o rzeczywiste zdolności, tylko o zestaw stereotypowych cech i działań, jakie mogą lub powinny być podejmowane przez partnerów czy współmałżonków. Kobiety więc, mimo że przejawiają często strategię myślenia nazywane przez Lidię Willan-Horlą⁵¹ emancypacyjnymi, to strategię działania przyjmują adaptacyjne, które charakteryzują się: braniem na siebie odpowiedzialności za większość spraw związanych z rodziną, świadomym przyjmowaniem ograniczeń i trwaniem w poczuciu niesprawiedliwości, stosowaniem strategii „nie wprost” i poczuciem narzucania roli przez innych. Czynią tak być może dlatego, że mają świadomość, że to głównie od ich postawy zależy kształt i klimat życia rodzinnego⁵². Nawet w rodzinach uznających się za partnerskie.

Ich zbadania podjęła się wspomniana już Joanna Ostrouch-Kamińska⁵³. W swoim opracowaniu zwraca uwagę m.in. na dysonans, jaki jest udziałem małżonków w związku partnerskim, związany z ich wykraczaniem poza stereotypowo zdefiniowane role płciowe. Takiego wewnętrznego konfliktu między tym, jakim się jest w rodzinie i w życiu, a tym, do bycia jakim się było socjalizowanym (w sensie internalizacji kulturowych definicji ról płciowych) doświadcza zarówno kobieta, która wkracza na obszar do tej pory zarezerwowany dla mężczyzn – władzy, prestiżu i większego dostępu do dóbr uzyskiwanych dzięki roli zawodowej i zarabianym pieniądzem, jak i mężczyzna – nie mogący sprostać wpojonym mu wyobrażeniom o roli mężczyzny w rodzinie. Jak ten przykry wszak dysonans jest redukowany w rodzinach partnerskich? Okazuje się, że często same kobiety podtrzymują przekonanie swoich partnerów o ich dominującej roli w zakresie utrzyma-

⁵⁰ A. STANISZ. *Rodzina made in Poland* s. 140.

⁵¹ Lidia WILLAN-HORLA. *Strategie funkcjonowania współczesnych Polek w życiu rodzinnym*. W: K. SLANY (red.). *Zagadnienia małżeństwa i rodzin* s. 173-190.

⁵² A. KOTLARSKA-MICHALSKA. *Główne kierunki przemian w kobiecych rolach* s. 87-115.

⁵³ J. OSTROUCH-KAMIŃSKA. *Rodzina partnerska jako relacja współzależnych podmiotów*.

wania domu, mimo że w istocie tak nie jest. Jedna z rozmówczyń, zarabiająca więcej od swojego męża, stwierdziła: „jednak mężczyzna musi pracować i jakieś pieniądze zarabiać. Czuć się, że utrzymuję tę rodzinę”. Inna, mająca zbliżone zarobki do swojego męża, stwierdziła: „On jest bardzo ambitny jako mężczyzna. Ja mu zostawiam to pole – on powinien być pierwszy i niech to ma”.

Kobiety więc, kierowane głównie troską o „emocjonalny dobrostan” mężów i emocjonalną równowagę w relacji małżeńskiej, decydowały się na „ucieczkę w kobiecość”, „spowolnienie w karierze”, „deprecjację własnych osiągnięć” oraz „skupienie na karierze męża”. Mężczyźni w obliczu tego dysonansu najczęściej obierali strategię „intensyfikacji działań” w kierunku sprostania swojemu (najczęściej stereotypowemu) wyobrażeniu roli męża, związanej z zapewnieniem bytu rodzinie. Badaczka przyznaje, że poza obszarem tego dylematu wykraczania poza stereotypowo zdefiniowane role płciowe, na poziomie procesu podejmowania decyzji ważnych dla funkcjonowania rodziny widoczna była wzajemnie akceptowana równowaga pozycji i partnerstwa. Ale znów strażniczkami owej równowagi były głównie kobiety, z racji troski o stabilność emocjonalną swoich małżeństw bardziej zainteresowane zmianą, ale nie zamianą ról w związku. Mając świadomość wystarczająco dużego wykroczenia poza rolę stereotypowo przypisaną własnej płci, czasami wchodziły na poziom dominacji, by zaraz się z niego wycofać. Zawsze jednak tylko do poziomu przez same siebie akceptowanego.

Zamiast konkluzji, pragnę powtórzyć i podkreślić, że polskie (i w ogóle zachodnie) rodziny są coraz bardziej zróżnicowane, zarówno jeśli chodzi o ich skład osobowy, jak i role w nich pełnione. Wyżej przytoczone wyniki badań socjologicznych i etnograficznych pokazują, że kobiety są bardziej obciążone, przede wszystkim psychicznie, gdyż już zdążyły się wyzwolić z funkcji li tylko (lub aż) gospodyni domowej albo pani domu i realizować też na innych polach, ale wciąż nie znajdują analogicznego wdrożenia w „swoje” sprawy ze strony mężczyzn. Nie chcę przez to powiedzieć, że mężczyźni mają przez to mieć poczucie winy albo że są beznadziejni. Im też musi być ciężko, kiedy ponowoczesna kultura oczekuje od nich zaangażowania, którego nie mają wszak „we krwi”. Coraz więcej mężczyzn jednak go nabywa⁵⁴.

⁵⁴ Małgorzata FUSZARA. *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Trio 2008. Por. Marta BIERCA. *Urlopy „tacierzyńskie” w Polsce – silny trend czy chwilowa moda? Rozważania w kontekście przemian ról w rodzinie*. „Studia Socjologiczne” 2014 nr 4 (215) s. 41-58.

BIBLIOGRAFIA

- ADAMSKI Franciszek: Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2002.
- ANTOSZ Patrycja: Równe traktowanie standardem dobrego rządzenia. Raport z badań. Kraków: CEAPP UJ 2012.
- BECK Ulrich, Beck-Gernsheim Elisabeth: Individualization. London: Sage Publications 2001.
- BIERCA Marta: Urlopy „tacierzyńskie” w Polsce – silny trend czy chwilowa moda? Rozważania w kontekście przemian ról w rodzinie. „Studia Socjologiczne” 2014 nr 4 (215) s. 41-58.
- BRAUN-GAŁKOWSKA Maria: Psychologiczna analiza systemów rodzinnych osób zadowolonych i niezadowolonych z małżeństwa. Lublin: TN KUL 1992.
- BRAUN-GAŁKOWSKA Maria: Poznawanie systemu rodzinnego. Lublin: Wydawnictwo KUL 2007.
- BUTLER Judith: Uwikłani w płęć. Feminizm i polityka tożsamości. Przeł. Karolina Krasuska. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2008.
- BYSTRON Jan Stanisław: Słowiańskie obrzędy rodzinne. Obrzędy związane z narodzeniem dziecka. Kraków: Akademia Umiejętności 1916.
- CARRINGTON Christopher: No Place Like Home. Relationships and Family Life among Lesbians and Gay Men. Chicago: University of Chicago Press 2002.
- CBOS: Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny. Raport z badań 2006a.
- CBOS: Kobiety i mężczyźni o podziale obowiązków domowych. Raport z badań 2006b.
- CBOS: Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny. Raport z badań 2012.
- CBOS: Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie. Raport z badań 2013.
- DOLTO Françoise, SÉVÉRIN Gérard: The Jesus of psychoanalysis: A Freudian interpretation of the Gospel. Garden City, NY: Doubleday 1979.
- DYCZEWSKI Leon: Problemy rodziny nuklearnej i rodziny szerokiej we współczesnym społeczeństwie. „Roczniki Filozoficzne” 20:1972 z. 2 s. 159-184.
- DYCZEWSKI Leon: Rodzina polska i kierunki jej przemian. Warszawa: Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych 1981.
- DYCZEWSKI Leon: Rodzina, społeczeństwo, państwo. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1994.
- FUSZARA Małgorzata: Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce. Warszawa: Wydawnictwo Trio 2008.
- GIDDENS Anthony: Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach. Przeł. Alina Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2007.
- GIZA-POLESZCZUK Anna: Rodzina a system społeczny. Reprodukacja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2005.
- GOODE William Josiah: World Revolution and Family Patterns. Glencoe, IL: Free Press 1963.
- HRYCIUK Renata, KOROLCZUK Elżbieta (red.): Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2012.
- KAUFFMAN Jean-Claude: La trame conjugale, analyse de couple par son linge. Paris: Nathan 2000.
- KOCIK Lucjan: Wzory małżeństwa i rodziny. Od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności. Kraków: Krakowska Szkoła Wyższa im. A.F. Modrzewskiego 2002.
- KOCIK Lucjan: Rodzina w obliczu wartości i wzorów życia ponowoczesnego świata. Kraków: Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne – Oficyna Wydawnicza AFM 2006.
- KOTLARSKA-MICHALSKA Anna: Główne kierunki przemian w kobiecych rolach małżeńskich i macierzyńskich. W: Anna KWAK, Mariola BIENKO (red.). Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2012 s. 87-115.

- KWAK Anna: Rodzina w dobie przemian: małżeństwo i kohabitacja. Warszawa: „Żak” 2005.
- KWAK Anna, BIENKO Mariola (red.): Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2012.
- LACHOWSKA Bogusława: Praca i rodzina – konflikt czy synergia? Konflikt i facylitacja między rolami rodzinnymi i zawodowymi – uwarunkowania i znaczenie dla jakości życia kobiet i mężczyzn. Lublin: Wydawnictwo KUL 2012.
- MARODY Mirosława: Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2014.
- MIZIELIŃSKA Joanna, ABRAMOWICZ Marta, STASIŃSKA Agata: Rodziny z wyboru w Polsce. Życie rodzinne osób nieheteroseksualnych. Raport z badań 2014. http://rodzinyzwyboru.pl/wp-content/uploads/2014/10/Raport_Rodziny-z-wyboru-w-Polsce.-%C5%BBycie-rodzinne-os%C3%B3b-nieheteroseksualnych.pdf.
- Narodowy Spis Powszechny. GUS 2011.
- OSTROUCH-KAMIŃSKA Joanna: Rodzina partnerska jako relacja współzależnych podmiotów. Studium socjopedagogiczne narracji rodziców przeciążonych rolami. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls” 2011.
- PARSONS Talcott: The American Family. Its Relations to Personality and to the Social Structure. W: Talcott PARSONS, Robert Freed BALES (red.). Family, Socialization and Interaction Process. Glencoe, IL: Free Press 1955.
- PARSONS Talcott: System społeczny. Przeł. Michał Kaczmarczyk. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos” 2009.
- PAWLIKOWSKA Katarzyna, MAISON Dominika: Polki. Spełnione profesjonalistki, rodzinne panie domu czy obywatelki świata?. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2014.
- Pentor: Stres wśród Polek. Raport z badań 2003.
- RUDNIK Dominika: Znaczenie pracy zawodowej kobiet-matek z perspektywy członków rodziny. W: Krystyna ŚLANY (red.). Zagadnienia małżeństwa i rodzin w perspektywie feministyczno-genderowej. Kraków: Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego 2013 s. 213-233.
- ŚLANY Krystyna: Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos” 2002.
- ŚLANY Krystyna (red.): Zagadnienia małżeństwa i rodzin w perspektywie feministyczno-genderowej. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2013.
- SOKOLIŃSKA Joanna: Kobiety stres. Rozmowa z Aleksandrem Perskim. „Wysokie Obcasy.pl” (4.04.2003).
- STANISZ Agata: Rodzina made in Poland. Antropologia pokrewieństwa i życia rodzinnego. Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje 2013.
- SZLENDAK Tomasz: Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2011.
- SZULICH-KAŁUŻA Justyna: Projekty tożsamościowe rodziny upowszechniane w polskich tygodnikach opiniotwórczych. Lublin: Wydawnictwo KUL 2013.
- TITKOW Anna, DUCH-KRZYSTOSZEK Danuta, BUDROWSKA Bogusława: Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy. Warszawa: IFiS PAN 2004.
- TITKOW Anna: Tożsamość polskich kobiet. Ciągłość, zmiana, konteksty. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN 2007.
- TNS Polska: Polacy o roli kobiet i mężczyzn w rodzinie w 1994 i 2014 roku, Raport z badań 2014.
- TOBIASZ-ADAMCZYK Beata: Wyzwania dla rodzin związane z opieką nad chorym lub starszym bliskim. W: Krystyna ŚLANY (red.). Zagadnienia małżeństwa i rodzin w perspektywie feministyczno-genderowej. Kraków: Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego 2013 s. 191-211.
- TYSZKA Zbigniew: Socjologia Rodziny. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1974.

- TYSZKA Zbigniew: Rodzina w świecie współczesnym – jej znaczenie dla jednostki i społeczeństwa. W: Tadeusz PILCH, Irena LEPALCZYK (red.). Pedagogika społeczna. Człowiek w zmieniającym się świecie Warszawa: Wydawnictwo „Żak” 1995.
- TYSZKA Zbigniew: Rodzina we współczesnym świecie. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 2003.
- WILLAN-HORLA Lidia: Strategie funkcjonowania współczesnych Polek w życiu rodzinnym. W: Krystyna ŚLANY (red.). Zagadnienia małżeństwa i rodzin w perspektywie feministyczno-genderowej. Kraków: Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego 2013 s. 173-190.
- ZIMA Monika: Prawo osób homoseksualnych do życia rodzinnego – prawo do wychowywania własnych dzieci. W: Raport „Tęczę rodziny w Polsce. Prawo a rodziny lesbijskie i gejowskie”. Warszawa: KPH 2010 s. 33-56.

KOBIE TA W RODZINIE PONOWOCZESNEJ NA PRZYKŁADZIE POLEK

Streszczenie

Współczesna rodzina znajduje się w „okresie przejścia”, głębokich przemian. Badacze i komentatorzy reprezentujący tradycjonalistyczny punkt widzenia postrzegają często te przeobrażenia w kategoriach kryzysu, a nawet upadku rodziny. Przemiany tej mikrostruktury, jaką jest rodzina, są jednak pochodną przemian makrostrukturalnych, związanych z wyłanianiem się społeczeństwa ponowoczesnego ze wszystkimi jego cechami i procesami. Wydaje się, że jeśli mamy dziś do czynienia z kryzysem, to jest to kryzys „tradycyjnej” formy rodziny nuklearnej, charakterystycznej dla zachodniego społeczeństwa nowoczesnego. Natomiast życie rodzinne jako takie przechodzi nie tyle załamanie, co transformację.

Równoległe ze zmianami rodziny zmienia się pozycja kobiety. Partnerstwo w rodzinie dwu pracujących osób różnej płci jest pozorne, obciążając przede wszystkim kobietę. Wciąż mamy do czynienia ze związkami raczej „do partnerstwa” niż rzeczywiście partnerskimi, co staram się pokazać na przykładzie tego najczęstszego modelu rodziny, którego bazą jest związek dorosłych kobiety i mężczyzny, opierając się na badaniach polskiej opinii publicznej i jakościowych badaniach polskich rodzin.

Streściła Anna Jawor

Słowa kluczowe: przemiany rodziny; kobieta; postawy wobec związków; partnerstwo; rola społeczna.

A WOMAN IN THE POSTMODERN FAMILY: THE CASE OF POLES

Summary

A contemporary family is currently in a “transition time,” experiencing deep structural changes. For the traditionalists these changes are a sign of serious crisis, if not a decline, of family. The ongoing changes in the family as a microstructure are however a consequence of transformations in macrostructures that are related to emergence of postmodern society with all its features and processes. “Traditional” family in fact is only an idealized form of a patriarchic family, charac-

teristic of Western, modern societies. But a family as a whole is not being destroyed but transformed.

Simultaneously with the family changing, the woman's position is being changed. The article presents the troubles with partner relationships within the family, based on quantitative researches on a representative nationwide sample and qualitative researches on Polish families.

Summarised by Anna Jawor

Key words: family changes; woman; attitudes towards relationships; partnership; social role.